

Ten, co siedział obok niej – Włodzimierz Wysocki

W ten wieczór, milcząc cały czas,
Patrzyłem na nią raz po raz,
Jak patrzą dzieci, jak patrzą dzieci,
Lecz ten, co siedział obok niej,
Powiedział do mnie: „Szybko, wiej!”
Powiedział do mnie: „Szybko, wiej!
Oberwiesz przecież”
Lecz ten, co siedział obok niej,
Powiedział do mnie: „Szybko, wiej!”
Powiedział do mnie: „Szybko, wiej!
Oberwiesz przecież”

I ten, co siedział obok niej,
Zaczynał we mnie, drażnił: „Ej!”
Nie piłem, wierzcie Nie piłem, wierzcie
Gdy chciałem odejść, ona mnie
Mówiła cicho: „Jeszcze nie”
Mówiła cicho: „Jeszcze nie,
Za wcześnie jeszcze”
Gdy chciałem odejść, ona mnie
Mówiła cicho: „Jeszcze nie”
Mówiła cicho: „Jeszcze nie,
Za wcześnie jeszcze”

Lecz ten, co siedział obok niej,
Pamiętał widać tamten dzień
Pod koniec roku, pod koniec roku
Z kolegą szedłem, patrzę - są!
Ich było ośmiu, cały rząd,
Ich było ośmiu, cały rząd
I on stał z boku
Z kolegą szedłem, patrzę - są!
Ich było ośmiu, cały rząd,
Ich było ośmiu, cały rząd
I on stał z boku

(Muza)

Ja miałem nóż, myślałem: „Cóż,
Nie jestem mięczak, ani tchórz
Uwaga, gady! Uwaga, gady!”
Walnąłem kogoś pięścią w twarz,
Krzyknąłem głośno: „Chciałeś - masz!”
Walnąłem kogoś pięścią w twarz -
Wstać nie dał rady
Walnąłem kogoś pięścią w twarz,
Krzyknąłem głośno: „Chciałeś - masz!”
Walnąłem kogoś pięścią w twarz -
Wstać nie dał rady

Lecz ten, co siedział obok niej,
Nawarzył piwa, krzyknął: „Ej!”
I wściekle ryknął, i wściekle ryknął
Za ręce ktoś pochwycił mnie,
Kolega krzyknął: „Trzymaj się!”
Kolega krzyknął: „Trzymaj się!”
Za późno krzyknął
Za ręce ktoś pochwycił mnie,
Kolega krzyknął: „Trzymaj się!”
Kolega krzyknął: „Trzymaj się!”
Za późno krzyknął

Tym razem oberwałem fest,
W więzieniu także szpital jest -
Ja tam leżałem, ja tam leżałem
A lekarz zwijał się, jak wąż,
„Wytrzymaj, bracie” - mówił wciąż,
„Wytrzymaj, bracie” - mówił wciąż
I wytrzymałem
A lekarz zwijał się, jak wąż,
„Wytrzymaj, bracie” - mówił wciąż,
„Wytrzymaj, bracie” - mówił wciąż
I wytrzymałem
Rozłąka minie, niczym deszcz
Niestety ona z innym jest
Wybaczam, wierzcie Wybaczam, wierzcie

Rzecz jasna wybaczyłem jej,
Bo z tym, co siedział obok niej,
Bo z tym, co siedział obok niej,
Pogadam jeszcze



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych